



Uczniak



Rysunek: Julita Kowalczyk kl. V a

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wszystkim Czytelnikom uważności.
Dostrzegania dni i godzin. Malutkich uciech i szczęść. Zachwycających mi-
nut, żebyśmy mieli czas dla drugiego człowieka.*

Redakcja „Uczniaka”

W numerze:

- 11 listopada - str. 2
- Wywiad z Jankiem Łagodzinem- str. 3
- Lucy Maud Montgomery, O kolędach i pastorałce – str. 4
- „Wspomnienia piernikami pachnące” wiersz - str. 5
- Znaczenie słowa wigilia, Wywiad z p. Iloną Krzyżanowską - str. 6-7
- Tradycje bożonarodzeniowe, Ankieta wśród nauczycieli - str. 8-9
- Tradycje bożonarodzeniowe w innych krajach- str. 9-10
- Moja pasja - str. 10-11
- Moja świnka morska, Kot Baltazar - str. 11-12
- Tradycja szopek– str. 12
- Choinka, Pomysły na prezenty – str.13
- Sylwestrowe szaleństwo – str.14-15
- Warto przeczytać, Zima w różnych językach świata –str. 15-16
- Pleonazmy –str.16-17
- Moja ulubiona kolęda, Świąteczne przepisy –str. 17-19
- Las w słoiku, Wykreślanka w języku niemieckim –str. 20-21

Redaktor naczelna: Natalia Parobczy kl. VIII a

Zastępca redaktora naczelnego: Maja Królak kl. VIII a

Sekretarz redakcji: Paulina Borkowska kl. VIII a

Zespół Redakcyjny:

Iga Czyżewska kl. VI b, Filip Protaziuk kl. VII b, Amelia Denis kl. VIII a, Michalina Litwińczuk kl. VIII a, Aleksandra Pawlusiewicz kl. VIII a, Paweł Kopiwoda kl. VIII a, Stanisław Ruciński kl. VI b, Adrianna Dąbrowska kl. VI b, Amelia Kosowska kl. VIII a, Jakub Kowalczyk kl. V a, Wiktoria Kowalczyk kl. V a, Aleksandra Jędrychowicz kl. V a, Julita Kowalczyk kl. V a, Patrycja Skiba kl. VII b

Skład komputerowy i korekta: p. Justyna Kowalczyk i p. Małgorzata Marczyk

Fot. Muzeum AK



Dzień 11 listopada to Święto Niepodległości. Został on umownie wyznaczony dniem odzyskania niepodległości po 123 latach zaborów (1795 r. - 1918 r.). Nie odbyło to się jednak w ciągu jednego dnia. Proces ten składał się z całej serii wydarzeń. Jedenastego listopada zwierzchnia władza wojskowa została przekazana Józefowi Piłsudskiemu, który dzień wcześniej wrócił do Warszawy z Berlina, z twierdzy magdeburskiej. Także 11 listopada Niemcy podpisały zawieszenie broni, kończące działania zbrojne I wojny światowej. W narodzie polskim zapanowało głębokie wzruszenie i entuzjazm. Polacy uświadomili sobie w pełni odzyskaną suwerenność.

Oficjalnie Święto Niepodległości obchodzono od 11 listopada 1937 r. Wybuch II wojny światowej przerwał te obchody, a 2 lipca 1945 r. święto zniesiono ustawą krajowej Rady Narodo-

wej. Ponownie przywrócono w okresie transformacji systemowej w 1989 r. jako Narodowe Święto Niepodległości. Od tego momentu, każdego roku 11 listopada jest dniem wolnym od pracy, aby można było wspólnie cieszyć się i świętować odzyskanie niepodległości. W te dni są organizowane marsze niepodległości.

Opracował: Paweł Kopiwoda z kl. VIII a

Wywiad z Jankiem Łagodziem



Maja.: Janku, na początku chciałabym Ci pogratulować sukcesu, zostałeś Mistrzem Polski Juniorów w Speedcubingu.

Janek.: *Dziękuję bardzo.*

Maja.: Jak zaczęła się twoja przygoda z kostką Rubika, jak długo uczyłeś się ją układać i od jak dawna to robisz ?

Janek.: *Przygoda z kostką rozpoczęła się od urodzin brata ciotecznego. Brat bardzo interesował się kostką Rubika i mnie wciągnęło. Zacząłem się uczyć w styczniu 2020. Nauczyłem się układać po tygodniu, korzystając z poradników na YouTube.*

Maja.: Były to twoje pierwsze tego typu zawody?

Janek.: *Nie. W tym roku, ze względu na pandemię większość zawodów w speedcubingu (układaniu kostki na czas) została przeniesiona do sieci. Ułatwiło to bardzo dostęp do zawodów, bo tak naprawdę teraz może startować każdy, siedząc wygodnie przy swoim biurku. W wakacje brałem też udział w zawodach stacjonarnych w Bełżycach koło Lublina. Była to okazja do spotkania oko w oko wielu znajomych z sieci.*

Maja.: Czy kostka jest dobrym sposobem na nudę ?

Janek.: *Tak. Można ćwiczyć różne kostki, nie tylko sześciennie. Można poznawać nowe algorytmy, które znacznie przyspieszają ułożenia.*

Maja.: Ile czasu w ciągu tygodnia poświęcasz na trenowanie?

Janek.: *Zależy od tygodnia i lekcji. Przed ważnymi zawodami treningu jest więcej - od kilkudziesięciu do ok 150 ułożeń dziennie, po zawodach następuje odpoczynek i ułożeń jest mniej lub zmieniam kostkę.*

Maja.: W jakim czasie udało Ci się najszybciej ułożyć kostkę?

Janek.: *Poniżej 10 sekund.*

Maja.: Czy oprócz układania kostki, masz jakieś inne hobby?

Janek.: *Czytanie komiksów i innych książek. Podróżowanie - niestety mocno ograniczone przez pandemię. Gry planszowe i komputerowe.*

Maja.: Czy poleciłbyś rozpoczęcie układania kostki Rubika innym uczniom naszej szkoły, jeśli tak, to dlaczego?

Janek.: *Tak, jak najbardziej. Można trenować pamięć i koncentrację, a poza tym to naprawdę świetna zabawa.*

Maja.: Dziękuję bardzo za wywiad.

Janek.: *Dziękuję bardzo.*

Opracowała: Maja Królak z kl. VIII a

Lucy Maud Montgomery

Lucy Maud Montgomery urodziła się w Kanadzie - w roku 1874. W latach 1895-1896 studiowała literaturę w Dalhousie University w Halifax. Następnie wróciła do Cavendish, by opiekować się babcią. Cavendish to wieś w Anglii, oddalona o 83 kilometry na północny-wschód od Londynu. Matka Lucy zmarła, gdy miała ona niespełna dwa lata, a ojciec wyjechał, pozostawiając dziewczynkę pod opieką dziadków. Mała Lucy była wychowywana surowo i dorastała w atmosferze ścisłej dyscypliny, dlatego też chętnie uciekała w świat książek. Jej pierwsze "dzieło" opublikowano w lokalnej gazecie, gdy miała piętnaście lat. Pierwszą swoją książkę z serii o Ani stworzyła podczas opieki nad babcią. Tytułowa Ania ma wiele wspólnych cech z autorką. Obydwie lubiły czytać książki. Lucy wychowywała się bez rodziców tak samo jak Ania. Montgomery była ambitna, chętna do nauki i przede wszystkim nie zważała na rozpowszechniane w owych latach negatywne opinie dotyczące kształcenia się kobiet.

Opracowała: Iga Czyżewska z kl. VI b



O kolędach i pastorałce

Pastorałka to ludowa, wesola pieśń o lekkim charakterze i tematyce związanej z Bożym Narodzeniem. Religijna tematyka bożonarodzeniowa została poszerzona tu jednak o warstwę obyczajową, regionalną, zazwyczaj utrzymaną w tonie sielankowym.

W odróżnieniu od kolęd pastorałki nie są przeznaczone do śpiewania w kościele. Kolędy to pieśni, które śpiewane są w okresie Bożego Narodzenia, wykorzystywane w chrześcijańskich nabożeństwach religijnych. Termin kolęda wywodzi się prawdopodobnie od łacińskiego słowa *calendae* i oznacza pierwszy dzień miesiąca. Te rzymskie zwyczaje przejęło chrześcijaństwo i połączyło z okresem Bożego Narodzenia, uważanym za początek rachuby nowego czasu. Początkowo były to kolędy wyłącznie łacińskie. W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od mszy (pasterki) rozpoczynającej się o północy 24/25 grudnia do święta Chrztu Pańskiego (niedziela po 6 stycznia). Poza liturgicznym kontekstem, kolędy są bardzo chętnie słuchane, dużo wcześniej niż w Boże Narodzenie. Według tradycji chrześcijańskiej autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu. Najstarszą zachowaną polską kolędą jest pieśń pochodząca z 1424 roku, zaczynająca się od słów *Zdrów bądź, królu anielski*. Tworzenie tych utworów stało się popularne na przełomie XVII i XVIII wieku i wtedy ustalił się termin kolęda w odniesieniu do pieśni bożonarodzeniowych. W polskim dorobku kulturalnym zachowało się ponad 500 kolęd i pastorałek. Śpiewanie ich jest bardzo popularne w Polsce. Najbardziej znane to: *Bóg się rodzi, moc truchleje, Bracia patrzcie jeno, Do szopy, hej pasterze, Gdy się Chrystus rodzi, Dzisiaj w Betlejem, Jezus malusieńki, Lulajże Jezuniu, Mizerna cicha, Pójdźmy wszyscy do stajenki, Przybieżeli do Betlejem, W żłobie leży, Wśród nocnej ciszy* i wiele innych...

Opracował: Stanisław Ruciński z kl. VI b

Wspomnienia piernikiem pachnące

Kiedy tylko listopad przez okna zaglądać zaczyna,
nasza rodzina przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia rozpoczyna.

W kuchni się zbiera nasza cała rodzina,
by zgodnie z rodzinną tradycją najsmaczniejszy staropolski piernik rozczyniać.

Tato oprawę muzyczną szykuje
i dźwięk melodii świątecznych nam w pracy wtóruje.

Mama z przejęciem składniki przygotowuje
i sprawdza dokładnie czy niczego nie brakuje.

My z bratem niecierpliwie czekamy,
bo masę piernikową chętnie wygniatamy.

I chociaż trochę przy tym bałaganimy,
to ze wspólnej rodzinnej zabawy mamy wszyscy zadowolone miny.

Gdy piernik odpocznie i sześć tygodni poleżakuje,
kolejna zabawa nam się szykuje.

Tato twarde ciasto cienko wałkuje,
z którego różne kształty ciasteczek każdy z nas wyczarowuje.
Powstaje też domek, do którego przez komin Mikołaj wskakuje.

Brat lukrem jak śniegiem mu dach dekoruje,
a ja okna i drzwi domalowuję.

Nasz dom piękny zapach piernika otula,
a wspomnienie wspólnie spędzonych chwil mnie rozczula.
Gotowe pierniczki Babcia z Dziadkiem do puszek chowają,

choć nie wszystkie tam trafiają,

bo gdzieś po drodze niektóre znikają.

A po wigilii, gdy na pasterkę czekamy
śpiewając kolędy pierniczkowe ciasteczka ozdabiamy.

Chociaż jak mówią moi Dziadkowie wspomnienia z czasem się zacierają,
więc te wam zebrałem i opisałem, bo słowa pisane na dłużej w pamięci zostają
i kolejne pokolenia naszej rodziny tradycję piernikową zachowają.

Znaczenie słowa wigilia

Wraz z końcem roku zbliża się, obchodzona co roku, Wigilia. W Polsce dzień ten wypada zawsze 24 grudnia. Dla katolików jest to uroczysta kolacja w przeddzień Święta Bożego Narodzenia. Kończy ona tym samym okres adwentu, a jednocześnie początkuje obrzęd Święta Bożego Narodzenia. Niegdyś mówiono "wilia". Według etymologicznego znaczenia tego wyrazu wg Bruknera słowo wigilia pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego czuwanie. Łacińskie słowo "vigil" oznacza czujny, więc słowo wigilia ma dla naszej świadomości podwójne znaczenie.

Wigilią nazywamy dzień poprzedzający Boże Narodzenie jak i również obchodzoną w tym dniu wieczerzę. Istotną rolę w wigilijnych zwyczajach polskiego ludu było i jest czuwanie, związane z postem, modlitwą oraz wyczekiwaniem.

wigilia

1. «dzień poprzedzający inny dzień, zwykle świąteczny»
2. Wigilia «dzień poprzedzający święta Bożego Narodzenia»
3. «tradycyjna, uroczysta wieczerza w przeddzień świąt Bożego Narodzenia»
4. «w starożytnym Rzymie: część nocy równa trzem godzinom»



Wywiad z panią Iloną Krzyżanowską



Ostatnio miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z niezwykle utalentowaną Panią Iloną Krzyżanowską, która jako nauczyciel wspomagający pracuje w naszej szkole. Myślę, że ta rozmowa zaciekawi każdego, a szczególnie tych, którzy interesują się sztuką.

Natalia.: Jak zaczęła się Pani przygoda ze sztuką - od dziecka wiedziała Pani, że zostanie artystką?

Pani Ilona.: *Od zawsze lubiłam coś robić w zakresie sztuki szeroko rozumianej. Jako dziecko lubiłam po prostu rysować i malować, potem zaczęłam sama wykonywać prace manualne, jak np. ozdabianie słoików czy malowanie witraży. Szyłam też lalki typu Tilda i anioły. Przyszedł w końcu czas na coś poważniejszego i tak zaczęłam wpraw na wielkich płytach zaplatać mandale w stylu String art-u, a teraz maluję na płótnach. Nie wiem, czy jestem artystką- zawsze bałam się tego określenia i chyba wolę patrzeć na siebie jak na rzemieślnika, który wykonuje swoją pracę, pasję po prostu dobrze.*

Natalia.: Skąd czerpie Pani pomysły do swoich prac? Jak scharakteryzuje Pani swoją twórczość – co jest dla Pani inspiracją?

Pani Ilona.: *Pomysły czerpię zewsząd np. spodoba mi się wzór dywaniku w sklepie albo kolor nieba podczas zachodzącego słońca, oczywiście inspirują mnie malarze i malarki np. H. Muisławowicz czy K. Matujaszkiwicz. Ostatni cykl moich prac był inspirowany nadbużańskimi krajobrazami, szeptuchami, sakralną architekturą.*

Nr 1	UCZNIAK	7 Strona
------	---------	---------------

Natalia: Jaką technikę i dlaczego preferuje Pani w malarstwie?

Pani Ilona: *Najczęściej maluję farbami akrylowymi, aczkolwiek mieszam techniki, sama też wykonuję specjalne emulsje do malowania.*

Natalia: Jak wygląda u Pani proces powstawania obrazu? Czy przygotowuje się Pani jakoś szczególnie?

Pani Ilona: *To u mnie długi proces dojrzewania, muszę całość bardzo dobrze przemyśleć, stworzyć plan i zestawić wszystko w spójną całość. Jak już jestem gotowa, to wykonuję rysunki i następnie próby na płótnach. Jeśli widzę, że idzie to w fajnym kierunku -maluję dalej.*

Natalia: Co Pani ceni w pracy nauczyciela?

Pani Ilona: *Najbardziej w pracy nauczyciela cenię to, że pracuję z ludźmi i dla ludzi. Wspaniale jest komuś pomóc i go zmotywować, a następnie widzieć rezultaty swojej pracy.*

Natalia: Jakich artystów najbardziej Pani ceni - dawnych mistrzów czy klasyków współczesności?

Pani Ilona: *Nie dzielę w ten sposób artystów. Najbardziej cenię tych, których sztuka zrobiła na mnie największe wrażenie, których sztuka do mnie przemówiła.*

Natalia: Jak pani znosi rozstania ze swoim obrazami, w które zainwestowała pani tak dużo pracy?

Pani Ilona: *Różnie, bo do jednych mam większy sentyment do innych mniejszy. Cieszy mnie jednak fakt, że komuś przypadły moje prace do gustu i obraz jest nabywany po to, żeby w jego obecności czuć się dobrze.*

Natalia: Czy jest jakieś muzeum albo galeria, gdzie chciałaby Pani pokazać swoje prace?

Pani Ilona: *To ciekawe pytanie, sama nie wiem, bo w równej mierze byłabym szczęśliwa, gdyby moje prace były prezentowane w prestiżowym miejscu jak i na plenerowym jarmarku.*

Natalia: Jakie są Pani plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

Pani Ilona: *W tej chwili przygotowuję plan pracy, który zakłada namalowanie nowego cyklu prac w stylistyce abstrakcyjnej, ale chciałabym bardziej dopracować szczegóły.*

Natalia: Czego, jako artyście, można Pani życzyć na dzień dzisiejszy?

Pani Ilona: *Weny przede wszystkim, żeby zawsze była w dobrej kondycji :)*

Natalia: Bardzo dziękuję za udzielenie wywiadu, życzę dalszych sukcesów w rozwijaniu swojej pasji.

Wywiad przeprowadziła: Natalia Parobczy z kl. VIII a

Fotografia: <https://www.tygodniksiedlecki.com/t58401-szepty.ilony.krzyzanowskiej.htm#>

Tradycje bożonarodzeniowe i zwyczaje polskie



Zgodnie z tradycją bożonarodzeniową w Polsce wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do gwiazdy betlejemskiej zwiastującej narodzinę Jezusa, którą według Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli trzej królowie.

Wieczerzę rozpoczyna się modlitwą i czytaniem fragmentu Ewangelii św. Łukasza, w części dotyczącej narodzin Jezusa. Potem uczestnicy kolacji wzajemnie przełamują się opłatkiem, jednocześnie składając sobie życzenia świąteczne. Zwyczaj łamania się opłatkiem nie jest znany poza Polską i Litwą. Na stole, przykrytym białym obrusem z wiązką sianka pod spodem, ustawia się o jedno nakrycie więcej niż wynosi liczba zgromadzonych osób. Dodatkowe miejsce przy stole wigilijnym przeznaczone jest dla niezapowiedzianego gościa, a zwyczaj ten upowszechnił się w XIX wieku. Tradycja bożonarodzeniowa związana z pozostawianiem miejsca i nakrycia dla wędrowca jest pozostałością ze słowiańskich wierzeń, gdzie nietkniętą część jedzenia zostawiało się dla duchów przodków. Jednym z najważniejszych elementów podczas kolacji wigilijnej, jest bożonarodzeniowa tradycja przygotowywania na stół 12 potraw. Tu jednak lista dań może różnić się w zależności od regionu. Podstawowe to zazwyczaj barszcz czerwony na domowym zakwasie z buraków, śledzie (przygotowywane na różne sposoby), karp, kapusta wigilijna (czasem przygotowywana z grochem), kompot z suszu, pierogi z kapustą i grzybami, zupa grzybowa, kutia i inne. Często do 12 potraw wigilijnych zaliczają się także ciasta, m.in. piernik i makowiec. Wiele potraw ma także swoją symbolikę. Podczas kolacji wigilijnej zamiast mięsa podaje się ryby, które symbolizują Jezusa i odradzanie się do życia. Również kompot z suszu pojawia się wśród potraw wigilijnych nie bez powodu: gruszki miały zapewniać długowieczność, jabłka dawać miłość i zdrowie, a suszone śliwki odpędzały złe moce. Według wierzeń ludowych mak przynosił bogactwo, dlatego tak ważnymi potrawami na wigilijnym stole są kutia, kluski z makiem czy makowiec. Piernik symbolizował dobrobyt i kojarzył się z wyższym statusem społecznym. Z kolei chleb jest symbolem nowego życia oraz dobrobytu. Jego spożycie podczas wigilijnej kolacji ma zapewnić pomyślność w nadchodzącym roku. Ważnym zwyczajem świątecznym towarzyszącym Wigilii Bożego Narodzenia jest śpiewanie kolęd.

Często też pod choinką umieszczane są prezenty, które wedle tradycji przynosić ma gwiazdor, św. Mikołaj, dzieciątko, aniołek lub gwiazdka. Po kolacji wigilijnej wiele rodzin wybiera się wspólnie na pasterkę. Msza odbywa się najczęściej około północy.

Opracowała: Patrycja Skiba z kl. VII b

Ankieta wśród nauczycieli – „Ulubiona potrawa wigilijna”

Pani Marzenna Koncerewicz : *Moją ulubioną potrawą wigilijną jest potrawa litewska - pierogi z makiem, smażone na oleju, a następnie wrzucane na chwilę do ciepłego miodu.*

Pani Małgorzata Kłosińska : *Moją ulubioną potrawą wigilijną są mace z makiem i rodzy-*

kami w słodkim syropie. Mace wykonywane w naszej rodzinie to pieczone na złoty kolor cienkie sucharki, łamane później na małe kawałki.

Pani Joanna Wysokińska.: *Moją ulubioną potrawą wigilijną jest barszcz z uszkami.*

Pani Bożena Kotowska.: *Bardzo lubię lazanki z makiem i bakaliami.*

Pan Grzegorz Chazan.: *Ulubiona potrawa na wigilijnym stole to kapusta z grzybami*

Pani Ilona Wierzba.: *Moja ulubiona potrawa wigilijna to kutia.*

Pani Hanna Sieczkowska.: *Moją ulubioną potrawą wigilijną jest barszcz czerwony z uszkami.*

Pani Małgorzata Szewczak.: *Najbardziej lubię karpia i pierogi.*

Pani Anna Wiśniewska.: *Ja chyba najbardziej lubię barszcz z uszkami.*

Pani Iwona Doszko.: *Moja ulubiona potrawa wigilijna to barszcz z uszkami z nadzieniem z grzybów.*

Pani Małgorzata Serzycka.: *Moja ulubiona potrawa to barszcz z uszkami.*

Opracowała: Paulina Borkowska z kl. VIII a



Tradycje bożonarodzeniowe w innych krajach....

Boże Narodzenie to moje najbardziej ulubione i najpiękniejsze święta, na które czekam cały rok. Są wyjątkowe, kolorowe, takie magiczne za sprawą Świętego Mikołaja i tych upragnionych, i wymarzonych prezentów pod choinką. Chciałbym Wam przedstawić, jak to wygląda w innych krajach poza Polską, jakie są zwyczaje za granicą.

W odległej **Hiszpanii** mieszkańcy przed Bożym Narodzeniem w każdej rodzinie zaopatrzą się w nową szopkę. Wigilijna wieczerza rozpoczyna się po pasterce. Odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Po wieczerzy wszyscy wychodzą na ulice śpiewając kolędy i tańcząc. Zabawa często trwa do rana. Prezenty rozdawane są 6 stycznia, w święto Trzech Króli na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze wschodu.

Natomiast w **Grecji** na dzień przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem dzieci chodząc od domu do domu, śpiewają kolędy przy akompaniamencie metalowych trójkąćków i małych glinianych bębenków. Za kolędowanie są nagradzane słodyczami i suszonymi owocami. W czasie świąt spożywa się Chleb Chrystusa w kształcie okrągłego bochenka ozdobionego na wierzchu krzyżem. Wokół niego znajdują się symbole długowieczności wykonane z ciasta. Prezenty są wręczane 1 stycznia.

Anglicy jak i cała Wielka Brytania rozpoczynają wigilijny posiłek w południe, w gronie rodzinnym. Składa się z pieczonego indyka i „płonącego puddingu” (to taki sos z płonącym płomieniem, którym po zgaśnięciu polewa się pudding). Wieczorem, w Wigilię dzieci wieszają na drzwiach świąteczne skarpety na prezenty od Św. Mikołaja. Wypełniane są one podarunkami przez dorosłych nocą, ale oczywiście dzieci o tym nie wiedzą. Właśnie w Wielkiej Brytanii narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą wiszącą u sufitu. Londyn jest ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami. Pierwsza kartka świąteczna z napisem „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku” powstała w 1846 roku.

Nasi zachodni sąsiedzi **Niemcy** Święto Bożego Narodzenia obchodzą trzy dni – 24, 25, 26 grudnia. W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach przed lub po uczestniczeniu we Mszy Świętej zapala się świece na choince i wtedy rozpoczyna się tzw. „gwiazdka”. Śpiewa się lub słucha kolęd, w czasie których członkowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami. Dzieciom opowiada się legendę mówiącą o tym, że prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. 25 i 26 grudnia są dniami wolnymi od pracy podobnie jak u nas Polsce.

Z kolei za Bałtykiem, w **Szwecji** Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się już w pierwszą niedzielę Adwentu. Tradycyjna szwedzka uczta składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej, suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową i chleb, a na deser podaje się pieczone pierniczki. Na stole nie stawia się wolnego nakrycia, które praktykuje się w naszych domach, oni odwiedzają osoby samotne. Szwedzi nie śpiewają kolęd, co my Polacy robimy, ale tańczą wokół choinki, czego u nas nie ma.

Święta Bożego Narodzenia w każdym kraju nieco się różnią, ale mają swój wspólny mianownik. Czczymy narodziny Jezusa Chrystusa, a dla nas dzieci, to jest magiczny czas z tysiącami prezentów i Świętym Mikołajem, którego nigdy nie możemy „złapać”. Dlatego te święta na całym świecie dla każdego z nas są tak wyjątkowe.

Opracował: Jakub Kowalczyk z kl. V a

Moja pasja



Jeździectwo to współpraca dwóch odmiennych istot, czyli człowieka i jego konia. To sport, w którym możemy tak naprawdę poznać samego siebie, dostrzec swoje słabości, wady, ale również mocne strony. Dyscyplina ta uczy nas wielu cennych zachowań. Każdy trening, wyjazd na zawody to test dla naszej psychiki, umiejętności oraz zgrania się z koniem. Główne cechy, zachowania, bez których nie dojdziemy daleko w tym sporcie

to: cierpliwość, zaufanie i spokój. Musimy jednak liczyć się z tym, że każdy sukces ciągnie za sobą wiele porażek, dużo nieprzespanych nocy i łez.

Pewnie zastanawiacie się, czy kiedyś myślałam nad rezygnacją? Otóż tak! Żeby to raz. Jednak, kiedy już emocje opadły, nie wyobrażałam sobie życia bez koni. Może opowiem wam trochę o mojej historii? Wszystko zaczęło się osiem lat temu, w przytulnej stajni, gdzie zaczęłam na początku jeździć na kucykach. To złośliwe, małe istotki, które dużo mogą nauczyć. Po dwóch latach jazdy w tej stajni podjęłam decyzję o zmianie i przyniosłam się do innego ośrodka. Tam poznałam konia, z którym przeżyłam najwięcej. Jest na drugim miejscu, po moim wierzchowcu, ale to potem... Cztery lata w tym miejscu wspominam bardzo dobrze, ale nadszedł czas na zmiany. Podjęłam decyzję, że chcę rozwijać się w kierunku sportu, ale w naszej okolicy nie było żadnej stajni, która szkoliłaby jeźdźców w kierunku skoków. Zdecydowałam się na stajnię ujeżdżeniową. Czułam jednak niedosyt, bo nie było to tym, czego pragnęłam. Pewnego dnia w Internecie znalazłam stajnię, oddaloną ode mnie o 45 km. Po jednej jeździe próbnej, bez namysłu się przenieśliśmy. Tam cała moja dotychczasowa przygoda z jeździectwem w końcu nabrała tempa - regularne treningi, pierwsze wyjazdy na zawody. Kiedy myślałam, że wszystko już zaczyna się układać, mój ówczesny trener zmienił stajnię. Jednak ja zostałam, a niedługo po tym, w stajni pojawiła się nowa trenerka. Wiadomo, trzeba było przyzwyczaić się do nowej osoby, jej technik nauczania, ale potem wszystko wróciło do normy. Gdy wszystko nabrało tempa, zaczęły się prośby o własnego konia, uznałam, że to jest ten moment, w którym jestem gotowa na taki obowiązek. Po roku szukania tego jedynego zwierzęcia, w końcu znalazłam tego idealnego, którego kupiliśmy. Wraz z jego nabyciem nastąpiła również zmiana trenerki. I tak właśnie jestem w teraźniejszym czasie, codzienny trening, regularne wyjazdy na zawody, obcowanie z tak cudownym zwierzęciem, to moje życie i nie zamieniłabym go na żadne inne.

Opracowała: Amelia Kosowska z kl. VIII a

Moja świnka morska Jessie

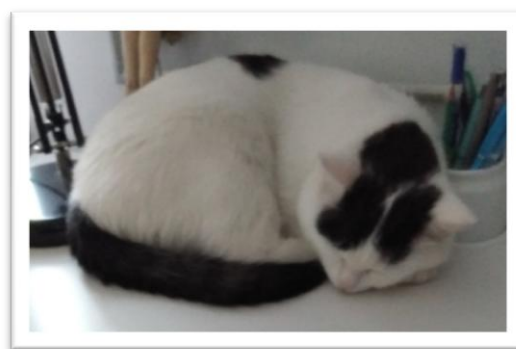


W wrześniu ubiegłego roku postanowiliśmy, że kupimy jakiegoś domowego zwierzątka. Wybór padł na świnkę morską. Z bratem i rodzicami pojechaliśmy do sklepu zoologicznego, aby kupić pupila. Mieliliśmy szczęście, ponieważ było ich dużo. Jedne biegały, drugie coś jadły, a moją uwagę przykuła malutka świnka morska, która siedziała spokojnie, bez ruchu w kącie klatki. Postanowiłam, że właśnie ją wybiorę, ponieważ była taka łagodna i miała ładną sierść w kolorach: biało- czarno- brązowym. Jeszcze kupiliśmy dla niej klatkę i akcesoria. Następnie pojechaliśmy z nią do domu. Byłam bardzo szczęśliwa, że mam to zwierzątko. W domu, z bratem po długich namysłach wybraliśmy imię Jessie. Po kilku dniach istotka coraz mniej się nas bała. Po dwóch miesiącach bardzo urosła i musieliśmy kupić większą klatkę i drugi domek, ponieważ w starym nie chciała spać, bo było już jej zbyt ciasno.

Gdy bardzo się cieszy, zaczyna podskakiwać i chrumkać. W ten sposób moja Jessie okazuje radość. Bardzo lubię się z nią bawić, a ona uwielbia zwiedzać mieszkanie u mnie na rękach. Puszczam też ją, aby pobięgała po całym, moim pokoju. Uwielbia chować się za moje łóżko. Droczy się ze mną, jak ją wołam. Muszę ją wtedy przekupić jakimś smakołykiem, np. świeżym porem lub ogórkiem, za którego oddałaby życie. Jedynie, za co jej nie lubię, to gdy rano upomina się o śniadanie. Wtedy budzi mnie swoim głośnym kwiczeniem, jak usłyszysz, że ktoś otwiera lodówkę. Poza tym jest bardzo rozkoszna i uwielbiam się z nią bawić. Nie żałuję decyzji, że ją kupiliśmy. Bardzo się do niej przyzwyczaiłam, a ona do nas. Wszyscy ją lubią. Rozmiesza nas swoim zachowaniem. Polecam wszystkim, którzy chcieliby kupić takie stworzonko, a wahają się. Tylko należy pamiętać o tym, że nie jest to zabawka, tylko żywe zwierzę, które wymaga naszej opieki i pomocy.

Opracowała: Wiktoria Kowalczyk z kl. V a

Koty są świetnymi przyjaciółmi. Mogą nas pocieszyć w trudnych momentach. Są to stworzenia zabawne, lecz leniwe. Mój kot Baltazar uwielbia się bawić w berka. Jest bardzo szybki i zwinny. Potrafi się wcisnąć w każdą szczelinę. Jak idę na spacer, on idzie ze mną i towarzyszy mi do końca. Boi się psów, ale wtedy biorę go na ręce, a on mruczy z zadowolenia. Kocha jeść i spać. Codziennie rano budzi mojego tatę, żeby go nakarmił. Wskakuje na łóżko i miauczy mu do ucha. Jest moim najprawdziwszym przyjacielem!



Opracowała: Adrianna Dąbrowska z kl. VI b

Tradycja szopek



Tradycja szopek kolędniczych wywodzi się od obnośnych teatrzyków kukielkowych i ludowych jasełek, które z kolei mają swoje źródło w kościelnych misteriach średniowiecznych. Szopki różnią się konstrukcją, doborem postaci, czasem wystawiania w zależności od regionu świata, z którego pochodzą np. szopka neapolitańska (od 8 XII), szopka krakowska (pierwszy czwartek grudnia)

Tradycja szopek bożonarodzeniowych sięga średniowiecza. Święty Franciszek z Asyżu jako pierwszy zorganizował żywą szopkę 24 grudnia 1223 roku w Greccio. Była naturalnej wielkości i składała się z żywych zwierząt i ludzi. Celem świętego Franciszka było przybliżenie ludziom tajemnicy zbawienia i zainteresowanie ich wiarą. Z biegiem lat szopki były stopniowo rozbudowywane, coraz bardziej urozmaicane, a sam pomysł trafił do wiernych, którzy postanowili wykorzystać tę ideę w swoich domach. Obecnie szopki bożonarodzeniowe znajdziemy w każdym kościele. Z okazji zbliżających się Świąt każda parafia stara się stworzyć możliwie jak najatrakcyjniejszą dekorację.

Opracowała: Amelia Denis z kl. VIII a

Choinka



W Europie zwyczaj ubierania drzewka zapoczątkowali Niemcy, dominował tam protestantyzm, a głównym zwolennikiem choinki na święta był Marcin Luter. Następnie tradycja objęła m.in. Francję i Anglię. Do Polski ta tradycja przywędrowała wraz z zaborem pruskim między XVIII a XIX wiekiem. Zachęcali do tego stacjonujący żołnierze oraz urzędnicy. W tamtych czasach największą popularność choinka zyskała wśród arystokracji, a dopiero później przyjęła się wśród pozostałej ludności.

Opracowała: p. Justyna Kowalczyk

Pomysły na prezenty



Kupowanie prezentów, nie tylko tych świątecznych, czasem bywa trudne, a dla niektórych jest to nie lada wyzwanie. Aby ułatwić trochę ten proces, przedstawię kilka moich pomysłów na podarunek świąteczny.

- ⑩ Książka, będzie to idealny prezent dla osoby, której pasją oraz sposobem na nudę jest czytanie.
- ⑩ Wywołane wspólne zdjęcia, mogą przywołać sporo wspomnień i emocji.
- ⑩ Płyta ulubionego wykonawcy, będzie świetnym rozwiązaniem na każdą okazję.
- ⑩ Skarpetki ze świątecznym wzorem.
- ⑩ Koszulka z kolorowym albo śmiesznym nadrukiem, także będzie świetną sprawą.
- ⑩ Świececzka o ulubionym zapachu, ładnie wygląda, a paląc ją w mieszkaniu, pozostanie piękna woń.
- ⑩ Zestaw kosmetyków do pielęgnacji ciała lub włosów, taki prezent zadowoli nie tylko dziewczynę, a także i chłopaka.
- ⑩ Kieszonkowy termofor, wyjątkowo dobrze sprawdzi się na te nieco chłodniejsze dni zimowe.
- ⑩ Rzecz związana z pasją danej osoby, na przykład szkicownik albo mata do ćwiczeń.
- ⑩ Zestaw do robienia gorącej czekolady lub herbaty, będzie idealny do rozgrzania się w zimowe, mroźne wieczory.
- ⑩ Ulubione słodczyce bądź przekąski mogą być świetnym dopełnieniem prezentów.
- ⑩ Własnoręcznie zrobiona rzecz lub kartka z życzeniami, taki podarunek zostanie zapamiętany na długo i będzie oryginalnym pomysłem.

Opracowała: Maja Królak z kl. VIII a



Sylwestrowe szaleństwo na całym świecie

Jak inne kraje obchodzą sylwestra? Czy ludzie na całym świecie świętują tak samo?

Sylwester w USA

Mieszkańcy USA bawią się w sylwestrową noc podobnie jak my Polacy. Nowy Rok witają w gronie przyjaciół, w klubach i restauracjach, na balach, które często są organizowane w hotelach, a ich elementem przewodnim są maski, które goście zdejmują dopiero o północy. Wielu Amerykanów bawi się także na placach i ulicach. Jedno z najsłynniejszych wydarzeń sylwestrowych ma miejsce na słynnym Times Square, transmitowana zabawa przez telewizję jest oglądane w wielu krajach. W godzinach popołudniowych wszyscy razem oglądają mecz futbolu amerykańskiego poprzedzającego słynną Parade Róż w Pasadenie w Kalifornii, liczy ona 8 km długości, a jej główną atrakcją jest platforma przyozdobiona ponad 250 tysiącami kwiatów.

Sylwester w Japonii

W Japonii Nowy Rok przypomina bardziej naszą Wigilię niż sylwestra. Mieszkańcy tego kraju spędzają czas w domu z rodziną, nie używa się tam sztucznych ogni, ani nie ma imprez do białego rana. Japońską tradycją noworoczną są rozbrzmiewające dzwony buddyjskich świątyń, które dzwonią 108 razy. Nawiązuje to do ludzkich, złych pragnień i trosk, które przez cały rok ludzie noszą w sobie.

Sylwester na Filipinach

Filipiny to bez wątpienia jedno z państw, które najgłośniej świętują nadchodzący rok. Mieszkańcy Filipin przekonani są, że hałas odstraszy złe duchy i zapobiegnie pechowi w kolejnych miesiącach. Filipińczycy ubierają się na kolorowo, ich stroje ukazują entuzjazm, a noszone przez nich figury symbolizują płodność i obfitość. Tradycją jest też wypełnianie puszek monetami i potrząsanie nimi, by te wydały głośny dźwięk. Natomiast dzieci podskakują jak najwyżej, co ma sprawić, by szybciej podrosły w następnych miesiącach. Na koniec Filipińczycy jedzą 12 winogron symbolizujących 12 miesięcy w roku.

Sylwester w Wielkiej Brytanii

Mieszkańcy UK sylwestra spędzają w domach lub w pubach. Przed wybiciem północy włączają telewizory, aby wspólnie odliczać ostatnie sekundy, spoglądając na słynny Big Ben. Jednak niektórzy postanawiają spędzić ten wieczór, uczestnicząc w przeprawie statkiem po Tamizie, gdzie bawią się, tańczą i świętują podziwiając, pięknie oświetlone miasto. 1 stycznia odbywa się parada ulicami stolicy, w której uczestniczy ponad 10 tysięcy muzyków, tancerzy itp.

Sylwester w Norwegii

Norwegowie lubią spędzać ostatni wieczór roku wśród rodziny. Przygotowują wtedy potrawy, takie jak żeberka, jagnięce pinnekott oraz indyka. Na deser robią pudding, w którym może się skrywać pojedynczy migdał. Ten, kto go znajdzie, będzie cieszył się pomyślnością. Co do napojów, w większości norweskich domów jest zwyczaj wypicia wina o północy, a przez resztę wieczoru można pić glogg z goździkami, imbirem, cynamonem oraz skórka

pomarańczy. Norwegowie, co roku wysłuchują także przemowy króla, którą wygłasza o 19.30 bezpośrednio z zamku, a transmitowana jest na jednym z głównych kanałów telewizji NRK.

Sylwester w Brazylii

Brazylijski sylwester jest idealną propozycją dla wielbicieli hucznych zabaw pod gołym niebem. Jedną z największych imprez odbywa się na plaży Copacabana. W Rio de Janeiro na plaży bawi się wspólnie nawet do 2 milionów osób. Na tę noc organizatorzy przygotowują każdego roku około 150 ton petard. Brazylijczycy w ostatnią noc ubierają się na biało, wierząc, że taki strój zapewni im szczęście i spokój w kolejnym roku.

Opracowała: Emilia Nazarczuk z kl. VIII a

Warto przeczytać

Chciałbym Wam polecić pewną lekturę. Tytuł utworu albo raczej serii książek brzmi „Baśniobór”. Napisana została przez amerykańskiego pisarza Brandona Mull'a. Otrzymał on w 2007 roku nagrodę Whitney Award, właśnie za drugi tom „Baśnioboru”. Pisząc tę serię, autor wzorował się na dziełach C.S. Lewisa, J.K. Rowling i J.R.R. Tolkiena. Głównymi bohaterami jest rodzeństwo Kendra i Seta Sorenson, którzy są potomkami strażników stworzeń fantastycznych, rozmieszczonych na całym świecie i ukrytych przed oczami ludzi. Mają oni ciekawe przygody w magicznym świecie, do którego dostęp dla zwykłych śmiertelników jest ograniczony. Rodzeństwo w swoich przygodach wykazuje się odwagą i sprytem, walcząc z wrogiem, jakim jest Stowarzyszenie Gwiazdy Wieczornej. W całej serii książek możemy spotkać stworzenia z różnych bajek i mitologii, takie jak : centaury, satyry, wróżki, wiedźmy, trolle, zombie i wiele innych. Oznacza to, że żaden miłośnik fantastyki nie będzie się nudził. Wiem, wiem, wielu z Was teraz sobie myśli „ Hmm... to nie będzie ciekawe, skoro są jakieś wróżki i inne wymysły pięciolatka, to niemożliwe.”. Nie myślcie w ten sposób, broń Boże. Fabuła serii jest fascynująca i ma w sobie elementy, które powinny zainteresować także miłośników zagadek. Wielbicie magicznych stworzeń również nie będą zawiedzeni i z chęcią dadzą się pochłoniąć przygodom rodzeństwa wśród fantastycznych zwierząt. Na koniec dodam, że kontynuacją serii „ Baśniobór” jest seria „ Smocza Straż”, o której być może kiedyś Wam napiszę ;)

Opracował: Filip Protaziuk z kl. VII b

Zima w różnych językach świata

- Język angielski- winter
- Język rosyjski- зима
- Język francuski- hiver
- Język hiszpański- invierno
- Język niemiecki- winter
- Język japoński- 冬
- Język chiński- 冬天

- Język czeski- zima
- Język portugalski- inverno
 - Język duński- vinter
 - Język włoski- inverno
 - Język ukraiński- зима
 - Język turecki- kış
 - Język grecki- χειμώνας
 - Język białoruski- зима
 - Język łaciński- hiems
 - Język litewski- žiemą
 - Język estoński- talv
- Język gruziński- ზამთარი
- Język filipiński- taglamig
- Język luksemburski- Wanter
 - Języki islandzki- vetur

Opracowała: Aleksandra Jędrychowicz z kl. V a

Masła maślane, czyli pleonazmy

Tym razem przyjrzymy się bliżej zjawisku, które powszechnie znane jest jako *masło maślane*. Fachowe określenie związku wyrazowego, w którym jedna część wypowiedzi zawiera te same treści, które występują w drugiej części, to *pleonazm*. Czasami więc lepiej pójść na skróty i mówić prościej, ale poprawnie. Sprawdźcie na naszej liście pleonazmów, czy nie ma na niej wyrażen, których używacie na co dzień!

- banalnie proste – już samo „banałnie” oznacza ‘bardzo łatwo’. Wystarczy powiedzieć, że coś jest proste. Po prostu.
- pełny komplet – skoro mamy komplet, to znaczy, że niczego nie brakuje i zestaw stanowi całość.
- akwen wodny – a czy ktoś widział akwen piaszkowy? Słowo „akwen” ma związek z *aqua*, czyli z wodą w języku łacińskim.
- cofać się do tyłu, cofać się wstecz – chcielibyśmy zobaczyć cofnięcie się do przodu. To byłoby z pewnością spektakularne.
- spadać w dół – to oczywiście podstawowe prawo grawitacji. Nie obowiązuje poza planetą Ziemią.
- podnieść do góry – nie żyjemy w próżni i niestety ciężkie przedmioty musimy podnosić siłą naszych mięśni albo za pomocą dźwigu. Ruch ten zawsze jest skierowany w górę.
- wrócić z powrotem – wrócić można z dzieckiem, z psem, z zakupami, ale z powrotem?

- cięta riposta – riposta to z definicji ‘cięta, trafna i szybka odpowiedź’. Zostawmy ripostę w samotności. Obroni się sama, towarzystwa wyrazu określającego nie potrzebuje.
- tworzyć utwór – wszystko, co powstaje w akcie tworzenia, to utwory. Utwór można napisać, skomponować... Unikajmy takich niezgrabnych określeń, używając konkretnych czasowników.
- kontynuować dalej – to sformułowanie ma w sobie coś z nieskończoności... Kontynuuj dalej i dalej... A kontynuacja to dalsze wykonywanie rozpoczętej już czynności.
- okres czasu – dlaczego niektórzy tak mówią? Żeby nie mylić jakiegoś okresu z menstruacją? Wystarczy powiedzieć samo „czas” albo „okres”.
- wzajemna współpraca – skoro ktoś współpracuje z kimś, to jest między tymi osobami jakaś współzależność, czyż nie?
- fakt autentyczny – każdy fakt jest autentyczny.
- w miesiącu marcu – marzec jest miesiącem, tego nikomu nie trzeba wyjaśniać.
- sędziwy starzec – każdy starzec jest sędziwy.
- geneza powstania – geneza to czynniki, które przyczyniły się do powstania czegoś, np. geneza „Pana Tadeusza”, ale: geneza powstania listopadowego. W drugim przypadku mamy do czynienia ze zrywem narodowym, którego nazwa jest homonimem.

Opracowała: p. Justyna Kowalczyk

Jaki tytuł nosi Twoja ulubiona kolęda?



Do ankiety zaprosiłam pięć moich przyjaciółek, które opowiedzą nam o swoich ulubionych kolędach. W ankiecie dowiecie się również, dlaczego uwielbiają te kolędy.

Jesteście ciekawi? Zapraszam do przeczytania...

Izabela.: *Moją ulubioną jest „Złota Jerozolima”, ponieważ jest to moja tradycyjna, rodzinna kolęda, którą zawsze razem z rodziną śpiewam przy stole.*

Emilia.: *Moja kolęda, którą bardzo lubię, nosi tytuł „Cicha noc”, zawsze w Wigilię dodaje takiej rodzinnej, spokojnej atmosfery.*

Amelia.: *Nie mam ulubionej kolędy, lubię wszystkie, natomiast mam ulubioną, świąteczną piosenką jest pt. „Coraz bliżej świąt”. Zawsze dodaje mi energii i kocham ją śpiewać.*

Ola.: „Dzisiaj w Betlejem”, zdecydowanie tę kolędę uwielbiam, ponieważ jest bardzo wesola, przy której zawsze się uśmiecham.

Natalia.: Ja najbardziej lubię „Cichą noc”, jest to bardzo spokojna piosenka, której zawsze słucham z rodziną w Wigilię.

Opracowała: Michalina Litwińczuk z kl. VIII a

Przepisy świąteczne

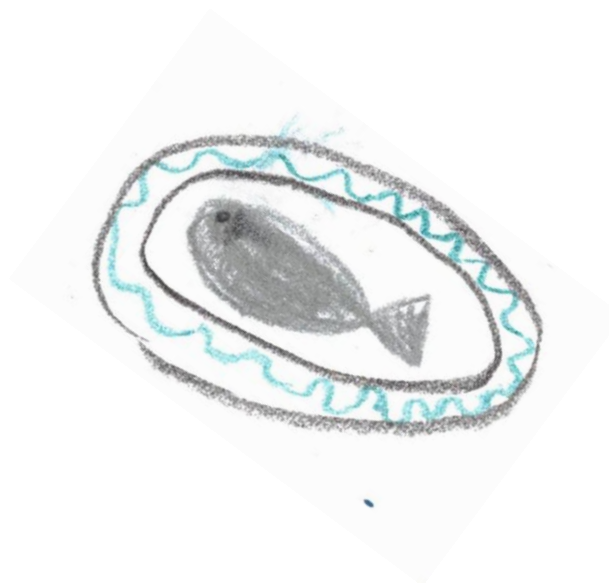
Karp w sosie miodowym

Składniki:

1,5 kg karpia
3 marchewki
2 pietruszki
por
½ selera
5 ziaren ziela angielskiego
10 ziaren pieprzu
liść laurowy
sól

Sos:

1/3 szkl. rodzynek
1/3 szkl. płatków migdałów
3 łyżki miodu
4 pierniczki
2 łyżki masła
sok z cytryny
cukier
sól



Przygotowanie:

1. Karpia sprawiamy, myjemy i osuszamy. Kroimy w dzwonka. Nacieramy solą i odstawiamy w chłodne miejsce.
2. Pora oczyszczamy i myjemy. Marchewki, pietruszki i selera obieramy i myjemy. Warzywa wkładamy do płytkego naczynia, wlewamy ok. 2 litry wody i dodajemy pieprz, liść laurowy oraz ziele angielskie. Gotujemy wywar. Wkładamy kawałki karpia razem z głową i ogonem. Gotujemy 12 minut na małym ogniu. Odwracamy rybę i gotujemy jeszcze 12 minut. Kawałki karpia wyjmujemy i układamy na półmisku w całość. Wywar przecedzamy i zachowujemy.
3. Robimy sos: w rondlu roztopiamy masło z miodem, wsypujemy rozkruszone pierniczki i mieszamy. Gdy masa ściemniej, wlewamy 2 szklanki wywaru z ryby i sok z cytryny. Wsypujemy rodzynek i płatki migdałów. Doprawiamy solą i cukrem. Gotujemy 5 minut, polewamy karpia. (Do sosu można dodać 2 goździki i szczyptę cynamonu).

Ciasto piernikowe na maślanec

Składniki:

3 szkl. mąki pszennej
2 szkl. maślanek naturalnej
Szczypta kurkumy
1 szkl. cukru
½ szkl. oleju
1 łyżeczka cynamonu
5 dag rodzynek
szczypta imbiru
3 łyżki przyprawy do piernika
2 łyżeczki sody oczyszczonej
tłuszcz do smarowania formy
bułka tarta do posypania formy

**Przygotowanie:**

1. Rodzinki zalewamy wrzącą wodą. Odstawiamy na kwadrans. Odcedzamy.
2. Mąkę dokładnie mieszamy z sodą, cukrem, cynamonem, imbirem, kurkumą i przyprawą do piernika. Mieszając, stopniowo wlewamy maślanek i olej. Na końcu wsypujemy rodzynek. Mieszamy.
3. Keksówkę smarujemy tłuszczem i oprószamy bułką tartą. Wlewamy ciasto. Pieczemy godzinę w piekarniku rozgrzanym do temperatury 200 ° C.
(Rodzinki można zastąpić posiekanymi orzechami włoskimi. Do ciasta warto użyć brązowego cukru).

Pierniczki

Składniki:

50 dag mąki
20 dag płynnego miodu
20 dag cukru
12 dag margaryny
jajko
łyżeczka proszku do pieczenia
łyżeczka kakao
opakowanie przyprawy do piernika
białko do posmarowania pierniczek
pisaki do dekoracji

**Przygotowanie:**

1. Miód podgrzewamy. Wsypujemy cukier i mieszamy, aby się rozpuścił. Mieszamy z przyprawą. Dodajemy margarynę i roztapiamy.
2. Mąkę przesiewamy z kakao i proszkiem do pieczenia. Wlewamy miód i wbijamy jajko. Mieszamy i wyrabiamy elastyczne ciasto. Formujemy kulę i odstawiamy na ok. 30 minut do lodówki.
3. Ciasto rozwałkowujemy na 0,5 cm placek. Wykrawamy pierniczki. Układamy na wyłożonej pergaminem blasze i smarujemy roztrzepanym białkiem. Pieczemy 15 minut w temperaturze 180 ° C. Studzimy i dekorujemy.

Las w słoiku

Fot. @bobolobo_handicraft (lg)



Las w słoiku, czyli miniaturowych rozmiarów zagajnik szczelnie zamknięty w szklanym słoju, to trend, który podbił serca miłośników, jak i amatorów roślin. W dużych naczyniach ze szkła odtwarza się naturalne środowisko leśne, umieszczając w nich mchy, paprocie, a nawet rośliny kwitnące. Miniaturka lasu postawiona na parapecie czy regale wyglądem będzie przypominała zieloną, zaklętą w słoju krainę z baśni, która ubarwi domową przestrzeń w mieście.

Warto spróbować stworzyć samemu taki leśny zagajnik w szkłe. Samodzielnie dobierzemy wymiary słoja i gatunki roślin, które do niego włożymy, tworząc autorski projekt lasu.

Jak zrobić piękny las w słoiku?

Do wykonania lasu potrzebne będą:

- duży ozdobny słoć, butelka lub inne naczynie szklane z pokrywą lub bez,
- ziemia wysokiej o kwaśnym odczynie,
- żwirek drenazowy o ozdobny np. żwir rzeczny, otoczek, bazalt, kwarc (ok 1kg)
- sadzonki roślin o niewielkich rozmiarach,
- ozdobny kamień, kawałek drewna, grubej kory lub szyszka,
- żywy lub stabilizowany chemicznie mech.
- narzędzia: łyżka, nożyczki, mały pędzelek, strzykawka plastikowa, pęseta.

Przygotowanie podłoża i naczynia

Przed zrobieniem ogrodu naczynie należy dokładnie umyć w gorącej wodzie z płynem do mycia naczyń i dokładnie wytrzeć do sucha. Tak przygotowane szkło czeka już na wypełnienie. Na dnie naczynia umieszczamy żwirek drenazowy, który będzie zatrzymywał nadmiar wody. Na brzegach naczynia można ułożyć z niego fantazyjne wzniesienia i fale. Następnie należy wysypać warstwę podłoża o grubości maksymalnie 6-8 cm. W połowie wysokości warstwy ziemi możemy wykonać także ozdobny pasek ze żwiru. W tym celu należy wysypać najpierw część ziemi, a następnie ugnieść ją delikatnie przy brzegach naczynia i wysypać cienki pasek ze żwiru tylko przy ścianie naczynia. Po wykonaniu trzeba zasypać żwirek pozostałą częścią ziemi. Naczynie z przygotowanym podłożem oraz żwirkami drenującymi należy oczyścić z zapylenia na ściankach (małym pędzelkiem) oraz lekko uklepać podłoże nadając mu docelowe uformowanie (teren płaski, teren pochyły, pagórkowaty). Teraz możemy już sadzić sadzonki. W przygotowanym naczyniu należy umieścić rośliny. Należy pamiętać o ich niewielkich rozmiarach, w końcu jest to las w miniaturze. Rośliny należy lekko docisnąć w ziemię. Po tym etapie należy również oczyścić ścianki naczynia pędzelkiem oraz lekko uklepać powierzchnię ziemi, zwłaszcza na brzegach szkła. Teraz czas na dekoracje. Na powierzchnię ziemi można wyłożyć wilgotne kępy mchu, które po prostu umieszcza się na powierzchni ziemi. Nadaje on kompozycji niepowtarzalny, leśny charakter. Po ułożeniu mchu można dodać duże kawałki kory sosnowej oraz szyszki. Po posadzeniu kompozycji i oczyszczeniu naczynia należy je podlać. Ilość wody zależy od wielkości podłoża użytego do sadzenia roślin. Wodę wylewamy na powierzchnię kamieni oraz mchu. Nie należy polewać roślin

po liściach. Po podlaniu naczynie zamykamy i pozwalamy roślinom rozpocząć proces ukorzenia.

Gotowy, prawidłowo stworzony i odpowiednio pielęgnowany las w słoiku jest długowieczną dekoracją do każdego wnętrza. W środku życie toczy się "jakby obok", swoim własnym tempem. Obserwowanie, wachanie i podziwianie własnego fragmentu lasu jest wspólnym doświadczeniem. Stwórz go i Ty!

Opracowała: Aleksandra Pawlusiewicz z kl. VIII a

Wykreślanka po niemiecku

Jesień, liść, kasztan, herbata, orzech, wiatr, deszcz, wiewiórka, lis, jeź, październik, listopad, cmentarz, imbir, cynamon

E	D	Ä	T	H	Y	K	F	O	O	L
I	B	S	E	G	H	A	ß	E	R	C
C	Ü	H	E	R	B	S	T	Z	E	Ä
H	I	F	Z	I	M	T	B	N	G	T
H	N	R	K	D	I	A	I	G	E	L
Ö	G	I	J	B	G	N	S	K	N	Ö
R	W	E	ß	L	W	I	N	D	G	F
N	E	D	L	A	U	E	N	ß	H	U
C	R	H	O	T	C	R	W	A	E	C
H	Z	O	K	T	O	B	E	R	Ü	H
E	D	F	N	C	N	H	N	U	S	S
N	O	V	E	M	B	E	R	T	I	P



Opracowała: Antonina Niewiadomska z kl. VIII a